Nr. 63. Dziś 8 stron. Czwartek, dnia 18 Marca 1937 roku. Cena 10 gr. Rok XXXII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Klęska czerwonych na froncie Cordoby

Salamanka. — Kwatera główna powstańców komunikuje oficjalnie: Armia północna wzmocniona dywizją madrycką. Nieprzyjaciel usiłował kontratakować linie nasze na odcinku Jarama przy pomocy tanków rosyjskich. Wojska nasze kontratak odparły, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi i niszcząc dwa czołgi. Wojska nasze, pełne entuzjazmu, zajęły okopy nieprzyjacielskie.

Armia południowa: Na froncie Cordoby oddziały nasze raźno posuwają się naprzód, zajmując m. in. wieś Alcaracejos. Odwrót wojsk czerwonych jest bezładny, a brygada międzynarodowa, walcząca na tym odcinku, została rozbita. Jeden z batalionów tej brygady został zdziesiątkowany. Teren dzisiejszych operacyj pokryty jest zwłokami żołnierzy nieprzyjacielskich.

Lotnictwo nasze bombardowało lotnisko w Barajas, niszcząc zgromadzone tam samoloty nieprzyjacielskie. W czasie walki powietrznej zostały strącone 4 samoloty wojsk czerwonych przez nasze lotnictwo myśliwskie, a dwa inne przez artylerię przeciwlotniczą.

NA ODCINKU GUADALAJARY OSTRE WALKI.

Paryż. — Korespondent Havasa donosi z Siguenzy, że na wszystkich frontach Madrytu pogoda się poprawiła, co przyczyniło się do ożywienia działalności obu stron walczących. Ostre walki toczą się na odcinku Guadalajary. W akcji bierze udział duża ilość artylerii. Powstańcze eskadry samolotów myśliwskich otworzyły drogę dla nalotu trzymotorowców bombardujących, które zarzuciły wielką ilością materiałów wybuchowych pozycje wojsk rządowych, a szczególnie linie komunikacyjne, którymi dopływają posiłki. W okolicy Trijueque aż do Tajuna, od popołudnia począwszy do późnego wieczora, nie ustawał ogień piechoty.

* * *

Salamanka. — General de Llano podał za pośrednictwem stacji radiowej w Sewilli kilka wiadomości o sukcesach wojsk narodowych na froncie Cordoby.

Zdobyta miejscowość Alcaracejos leży w odległości 40 klm. od kopalni rtęci koło Almaden. Zdobywając ją, zbliżyły się wojska narodowe na odległość 12-tu kilometrów od Pozoblanco. Bolszewicy bronili zacięcie swych pozycyj, zostali jednak w końcu zatakowani z dwuch stron tak, że musieli złożyć broń.

GEN. MIAJA LĘKA SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Salamanca. — Specjalny sprawozdawca D. N. B. komunikuje: Z doniesień narodowych stacyj radiowych wynika jasno, że obecną sytuację uważają czerwoni za bardzo poważną. Na północnych przedmieściach Madrytu pracuje się dzień i noc nad umocnianiem fortyfikacyj.

Dowódca obrony Madrytu, generał Miaja zawiadomił rząd w Walencji, że nie może dłużej ponosić sam odpowiedzialności w tych rozstrzygających dniach. Z tego powodu zażądał Miaja przysłania 2 przedstawicieli z Walencji.

Żądaniu temu uczyniono zadość i dwaj ministrowie z Walencji przyjechali już do Madrytu, by wspólnie z Miają zastanowić się nad sytuacją.

Wobec postępującego okrążenia stolicy istnieje jednak tylko mała nadzieja, by ewentualny rozkaz ewakuacji zdołano jeszcze wykonać.

BOMBARDOWANIE BARCELONY.

Barcelona. — Wczoraj rano 5 samolotów ,przybyłych od północno-wschodu, zrzuciło kilkanaście bomb na port w Barcelonie i sąsiednie dzielnice. Zatopiony został jeden statek żaglowy. Ofiar w ludziach nie było. W dzielnicy nadbrzeżnej bomby zniszczyły kilka domów. Ofiarami bombardowania padły 4 osoby zabite, a 14 odniosło rany.

„LOKALNE ZABURZENIA" W WALENCJI.

Moskwa. — Z Walencji donoszą, że prasa tamtejsza podaje wiadomość o zaburzeniach lokalnych, które stłumiła gwardia republikańska. W walce na ulicach Walencji zostało zabitych 8 żołnierzy, których pogrzeb odbył się następnie na koszt państwa.

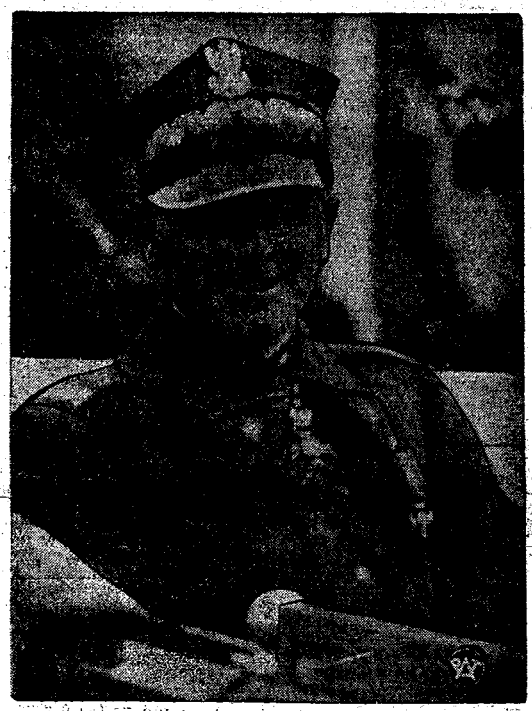

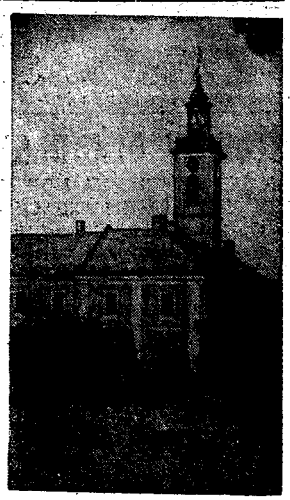

W dniu imienin Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Dzień imienin Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, przypadający w dniu 18 b. m., będzie obchodzony uroczyście we wszystkich formacjach i instytucjach wojskowych. Organizacje i stowarzyszenia społeczne zorganizują w tym dniu okolicznościowe akademie ku czci Dostojnego Solenizanta. W dniu Imieniu będzie uroczyście wręczony Panu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi dyplom obywatelstwa honorowego jego rodzinnego miasta Brzeżan. Równocześnie z dyplomem delegacja ziemi brzeżańskiej doręczy Panu Marszałkowi wspaniały dar w postaci konia arabskiego z rzędem. Minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski, nadał Gimnazjum Państwowemu w Brzeżanach imię Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Zdjęcie przedstawia portret Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza Zdjęcie poniżej przedstawia ratusz w Brzeżanach, na którego piętrze mieściło się gimnazjum. Do gimnazjum tego, uczęszczał Marsz. Śmigły-Rydz

ANARCHIŚCI ZAMORDOWALI POSŁA KUBAŃSKIEGO.

Paryż. — Agencja Havasa donosi, że radiostacja w Burgos ogłosiła komunikat stwierdzający, iż Manuel Pichardo, charge d'affaires republiki Kuby w Hiszpanii, został zamordowany w Madrycie przez anarchistów, a nie jak to władze rządowe ogłaszają, zmarł śmiercią naturalną.

TAJNA ORGANIZACJA FALANGI CHCIAŁA UPROWADZIĆ GENERAŁA MIAJA.

Moskwa. — W Madrycie wykryta została organizacja Falangi hiszpańskiej pod nazwą „Espana Una". Organizacja zamierzała porwać szereg wybitnych osobistości, m. in. gen. Miaja. Aresztowano 30 członków Falangi i oddano ich pod sąd doraźny. U aresztowanych znaleziono broń, plany dyslokacji wojsk i fortyfikacji Madrytu.

Religijność armii polskiej

Citta del Vaticano. — „Osservatore Romano" zamieszcza na naczelnym miejscu obszerną korespodencję z Warszawy. Autor przypomina na wstępie gorące chwile 1920 r., gdy wojska bolszewickie stały u bram Warszawy, a Polska krwią swoją dokumentowała, że nie przestała być przedmurzem chrześcijaństwa. Ojciec święty, ówczesny nuncjusz wzbudzał wówczas swą odwagą podziw mieszkańców stolicy. Węzły, zadzierzgnięte w tym czasie przez Piusa XI, z Polską nigdy już nie nie miały uledz rozluźnieniom.

Następnie autor szeroko omawia ostatnie uroczystości 15-lecia koronacji Papieża, w których zaznaczył się szczególnie żywy udział armii polskiej, zawsze manifestującej gorąco swe uczucia dla Najwyższego Pasterza. Uwagę zwracała obecność samego wodza naczelnego, marszałka Śmigłego-Rydza, na uroczystym nabożeństwie w wspaniałej katedrze warszawskiej, a na Akademię w domu katolickim przybył admirał Świrski, trzech generałów oraz szef sztabu głównego, nie licząc wielu innych wybitnych wojskowych. Jak bardzo armia polska przywiązana jest do Ojca św., świadczy też wydatnie specjalne wydanie ozdobnego numeru papieskiego wojskowego tygodnika „Wiarus", poświęconego w całości uczczeniu święta koronacji papieskiej, które w ten sposób stało się poniekąd świętem Polski i bohaterskiej armii polskiej.

Odrodzenie kultu starogreckiego

Ateny. — Od czasu zaprowadzenia dyktatury występują na jaw tendencje ożywienia religii starogreckiej czyli wprowadzenia neopogaństwa na wzór niemiecki. Na czele ruchu neopogańskiego stoi Astiriotis, który zdobył dotychczas dość już poważną ilość zwolenników, uznających bóstwa, jak Jowisz, Atena, Afrodyta i t. p. i obchodzących święta według zwyczajów i urządzeń staroheleńskich. Astiriotis wychodzi z założenia, że nawrót do kultury narodowej możliwy jest tylko na gruncie wiary starogreckiej, a ponieważ, zdaniem jego, istnieje niebezpieczeństwo połączenia helenizmu z chrześcijaństwem, należy się zdecydować, jaką obrać drogę. Dla prawdziwego narodowca greckiego decyzja nie jest rzekomo trudna.

Ruch neopogański musiał już przybrać poważne formy, skoro kościół prawosławny postanowił rozpocząć energiczną przeciwakcję. Chodzi teraz teraz o to, czy przeciwakcję ograniczyć do środków kościelnych, czy też sięgnąć się ma do pomocy państwa. Rząd zajmuje na razie postawę rezerwy i czeka powrotu króla, który, jak wiadomo, odbywa obecnie podróż wypoczynkową po morzu Śródziemnym. Głos króla zaważy na szali już choćby dlatego, ponieważ popularność jego ostatnio wzrosła w Grecji, odkąd ludność dowiedziała się, że, zwiedzając wyspę Kretę, król złożył hołd prochom zaciekłego swego przeciwnika, wielkiego pa-

W.W.P.P. KUPCY! RZEMIEŚLNICY i PRZEMYSŁOWCY!

Przypominajcie Klijenteli w okresie wiosennym i wielkanocnym gdzie czynić zakupy świąteczne

Tylko w najpoczytniejszym miejscowym organie jakim jest „GONIEC CZĘSTOCHOWSKI" zamieszczona reklama odnosi skutek!

KUPON Nr. 11. „Gończyka"

trioty greckiego Venizelosa. Powrót króla do stolicy nastąpić ma już w najbliższych dniach.

TELEGRAMY

MIN. BECK PRZEDSTAWICIELEM RZĄDU POLSKIEGO NA KORONACJI W LONDYNIE.

Londyn. — Z kół zbliżonych do Foreign Office donoszą, że rząd polski zakomunikował rządowi brytyjskiemu, iż rząd polski będzie reprezentowany na uroczystościach koronacyjnych przez ministra spraw zagr. Józefa Becka.

DALSZA PODRÓŻ MUSSOLINIEGO PO LIBII.

Rzym. — W poniedziałek wyruszył Mussolini w dalszą podróż z Bengasi do oddalonego o 320 km. Arae Philenorum, na granicy między Syrią a Trypolitanią. Noc spędził Duce w namiocie na wydmach piaszczystych.

W ciągu podróży był założyciel imperium przedmiotem nowych hołdów ludności. Mussolini zwiedził grotę legendarnej rzeki Lete, a w Benina dokonał inspekcji lotniska wojskowego. Dopiero z zapadnięciem zmroku dotarł Mussolini do obozu namiotów koło Arae Philonerum.

KOMUNIŚCI SPROWOKOWALI KRWAWE ROZRUCHY W WERSALU.

Paryż. — W czasie zgromadzenia członków partii Doriot'a w Wersalu, komuniści urządzili kontrmanifestację, zarzucając zgromadzonych gradem kamieni. Przeszło 10 samochodów, należących do zwolenników Doriot'a, wywrócono do góry kołami, a w wielu innych poprzecinano opony. Pięć osób odniosło rany. Gwardia ruchoma przywróciła spokój.

UNIWERSYTETY RUMUŃSKIE W PRZEDEDNIU OTWARCIA.

Bukareszt. — Uniwersytety rumuńskie, zamknięte po zamachu w Jassach, będą otwarte 20 bm. po wejściu w życie nowej ustawy o ustroju szkół wyższych.

Do 20 b.m. będą exmatrykulowani wszyscy studenci, którzy nie złożyli w przepisanym czasie egzaminów.

Francja i Anglia odrzuca

propozycje Niemiec w sprawie nowego Lokarna.

Paryż. — Negatywna odpowiedź Anglii i Francji na niemiecko-włoskie propozycje z dnia 12 b.m., dotyczące paktu zachodniego, zakomunikowana będzie jeszcze w tym tygodniu przez min. Edena ambasadora v. Ribbentropowi i Grandiemu.

Min. Eden podkreślił w szczególności, że Anglia i Francja nie zgodzą się w żadnym wypadku oddzielić przyszłego paktu zachodniego od paktu Ligi Narodów i że tym samym nie mogą brać pod uwagę sugestyj, zmierzających do powołania angielsko - włoskiej komisji, któraby miała w razie konfliktu określać napastnika.

Całą uwagę Quai d'Orsay i Foreign Office pochłania natomiast nie stanowisko Niemiec i Włoch, lecz belgijskie żądanie neutralności. Wobec niepraw dopodobieństwa zawarcia paktu zachodniego, Francja i Anglia zamierzają ściślej zorganizować wzajemną współpracę polityczną i militarną, która dotąd obejmowała również i Belgię. Idzie teraz o to, ażeby odstąpienie Belgii nie stworzyło luki, któraby współpracy tej mogła odebrać część skuteczności.

BURZA WE FRANCJI.

Paryż. — Burze we Francji wyrządziły poważne szkody. W Villafranche został zerwany z kotwicy parowiec włoski „Conte di Savoya". Istniało poważne niebezpieczeństwo, że parowiec rozbije się o skały Cap Ferrat. Pod Moissac zatonęła łódź, w której znajdowało się 4 osoby. W pobliżu Wersalu zatonął podczas burzy kajak rybacki z dwoma osobami.

Długi niemieckie w Jugosławii

Białogród. — Między Białogrodem a Berlinem wybuchł poważny zatarg na tle długów handlowych, zaciągniętych w Jugosławii przez importerów niemieckich. Długi te urosły w krótkim czasie z 15 na 34 miliony marek, a zdaniem znawców dojdą niebawem do wysokości 50 milionów marek. Dla kraju tak ubogiego w kapitały, jak Jugosławia, jest to suma ogromna.

Na zapytanie rządu jugosłowiańskiego kiedy i w jaki sposób nastąpi likwidacja długów towarowych, Berlin wogóle nie dał odpowiedzi. Wobec tego zażądał jugosłowiański Bank Narodowy, by wywóz do Niemiec został natychmiast zmniejszony do połowy, ponieważ rząd tutejszy spodziewa się, że tym środkiem zmusi Niemcy do rychłego załatwienia sprawy długów.

Poza stroną techniczno-finansową ma zatarg niemiecko-jugosłowiański także tło polityczne. W planach zdobywania wpływów na linii Berlin — Bagdad stanowiła Jugosławia placówkę najważniejszą. Do niedawna rząd berliński był przekonany, że potrafi opanować całkowicie Jugosławię pod względem gospodarczym i uczyni ją tą drogą powolną dla swoich planów politycznych. W ostatniej jednak odpowiedzi dał premier Stojadinowicz niedwuznacznie do zrozumienia, że Jugosławia życzy sobie wprawdzie utrzymania stosunków gospodarczych z Niemcami, że jednak punkt ciężkości polityki jugosłowiańskiej, jak przed tym, tak i teraz tkwi w Paryżu, Landynie i stolicach Małej Ententy, czyli, że Jugosławia nie myśli być odskocznią dla ekspansji Trzeciej Rzeszy.

W jugosłowiańsko-niemieckim zatargu gospodarczym odzwierciedla się zatem rozczarowanie polityczne Berlina, lecz ponieważ na Bałkanach krzyżują się interesy Niemiec i Włoch, rozczarowanie to, mimo istnienia osi Rzym — Berlin, nie wpłynie bynajmniej ujemnie na stosunek Włoch do Jugosławii.

Z gospodarki sowieckiej

Moskwa. — Z Rostowa nad Donem donoszą, że budowa domów mieszkalnych przedstawia się fatalnie. Wydano 12 milionów rubli, t. j. 70 proc. planu inwestycyjnego, a wybudowano tylko 23.000 mtr. kw. powierzchni mieszkalnej zamiast przewidzianych 48.000 mtr. kw. Rada miejska, która miała wybudować 9.000 mtr. kw. powierzchni mieszkalnej, wybudowała tylko 562 mtr. kw. Spółdzielnia mieszkaniowa buduje już jeden dom 8 lat i jeszcze go nie wykończyła. Wobec tego stanu rzeczy, przeciętna powierzchnia mieszkania na osobę zmniejszyła się tym bardziej, że wiele domów wali się i mieszkańcy są wysiedlani. Plan budowy domów mieszkalnych na rok bieżący został dotychczas opracowany. Brak jest nawet funduszów na dokończenie domów, które zostały już rozpoczęte w ub. roku. Niewykończone budowle niszczeją i rozpadają się, lecz w Rostowie nikt się tym nie przejmuje.

Moskwa. — „Gudok" donosi, że na stacjach kolei południowo - wschodniej stoi bez parowozów kilkadziesiąt pociągów z naładowanymi wagonami, których liczba wynosi 8.000. Poza tym pociągi towarowe zestawiane są z wagonów źle wyremontowanych, wskutek czego zachodzi potrzeba odczepiania wagonów w drodze, aby uniknąć katastrofy. 10 marca na całej linii odczepiono w drodze 124 wagony, 12 marca — 161 wagonów i tak codziennie — podkreśla dziennik.

JUBILEUSZOWY LIST PASTERSKI KARDYNAŁA VERDIER.

Paryż. — Z okazji złotych godów swego kapłaństwa arcybiskup Paryża kardynał Verdier ogłosił list pasterski, w którym m. in. pisze:

„Doszedłszy do progu starości, przeżywamy wydarzenia, które znamionują prawdziwy przewrót gospodarczy i społeczny. Tego rodzaju przemiany, które oczywiście połączone są z bólami, nie mogą nie napajać niespokojem dusz w Boga wierzących i świadomych, że wszelka w jakiejkolwiek dziedzinie poprawa stosunków na tej ziemi, nie może nadejść bez wstrząsów i ofiar. Wzdychanie i jęczenie nic tu nie pomoże. Obowiązkiem nas wszystkich jest działać, łączyć się ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, aby krajowi naszemu przygotować sławną przyszłość".

W końcu swego listu kardynał Verdier, przypomina wypowiedziane do niego słowa Ojca św.: „Kościół okaże się wspanialszym jeszcze, niż kiedykolwiek, lecz my musimy pokazać charaktery nieprzeciętne".

KS. WINDSORU NABYWA POSIADŁOŚĆ.

Wiedeń. — Jak słychać, książę Windsoru ma zakupić w najbliższym czasie posiadłość w miejscowości Stroble nad jeziorem Wolfgang koło Salzburga.

ZGON SŁYNNEGO REŻYSERA.

Wiedeń. — W Wiedniu zmarł na atak sercowy słynny reżyser teatralny i filmowy Alexis Granowski, ongiś twórca teatru eksperymentalnego w Moskwie. Granowski zajmował się ostatnio kinematografią. Znane są jego filmy „Król Pausole", „Moskiewskie Noce" i „Taras Bulba".

RUMATYZM Ischias oraz wszelkie nerwobóle usuwa „SAPOMENTHOL" Matuli. Żądać w aptekach i drogerjach.

Starcie samolotu z łodzią

Rio de Janeiro. — Na wodach zatoki Rioskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, jedyny w swoim rodzaju. Oto samolot sportowy, pilotowany przez niejakiego Hamurana, podobno zmuszony do nagłego wodowania z powodu defektu w motorze, zawadził o łódź regatową i wywrócił ją, zabijając na miejscu jednego z wioślarzy. Lotnik twierdzi, że w ogóle małej czterowiosłowej łodzi nie widział, tylko uczuł, że zawadził jednym z pływaków. Gdy aparat opuścił się na wodę, lotnik obejrzał się za siebie i ujrzał toń morską zabarwioną bardzo silnie krwią zabitego wioślarza. Ofiara wypadku, znany sportsman w Rio, Cerivaldo, osierocił młodziutką żonę i pięciomiesięcznego synka.

Z LOTNISK SOWIECKICH ODWOZI SIĘ PASAŻERÓW DO... SZPITALA.

Moskwa. — „Izwiestia" zwracają uwagę na fatalne warunki komunikacji lotniczej na liniach syberyjskich. Wzdłuż rzeki Leny, w kierunku na Jakuck i Bodaibo są moloty pasażerskie są zupełnie nieprzystosowane do lotów w warunkach zimowych. Pasażerowie ulegają podczas lotu odmrożeniu uszu, nóg i nosa. Bezpośrednio z lotniska odwozi się ich do szpitala.

„Izwiestia" piszą, że zwracano już na te rzeczy niejednokrotnie uwagę, że jednak dotąd sytuacja nie uległa poprawie.

28 ROBOTNIC ZGINĘŁO W EKSPLOZJI

Manila. — W Manili na Filipinach zniszczyła eksplozja wielką fabrykę ogni sztucznych. Po eksplozji powstał pożar. Ofiarą katastrofy padło 28 robotnic.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

Gwałtowny orkan szalał nad Francją

DRAMATYCZNE WYPADKI NA MORZU. — SPUSTOSZENIA W MIASTACH. LICZNE OFIARY W LUDZIACH. — MILIONOWE SZKODY.

Paryż. — Gwałtowne wichry i burze, połączone z ulewnymi deszczami, jakie szalały przez ostatnie trzy dni na całym prawie terytorium Francji, a zwłaszcza nad wybrzeżem Atlantyku i północno-zachodnią Francją, spowodowały znaczne szkody materialne i pociągnęły za sobą wiele ofiar w ludziach.

W Paryżu gwałtowny wicher pozrywał wiele szyldów i reklam oraz zburzył szopę przy bulwarze Blanqui, gdzie schroniło się przed deszczem 5 osób, które straż pożarna z trudem zdołała wydobyć z pod gruzów z poważnymi ranami.

Na placu giełdy spadający szyld zranił pełniącego służbę policjanta. Inny policjant został raniony w czoło przez wybitą przez wicher szybę. W okolicach Paryża wicher powyrywał wiele drzew, które padając zatarasowały drogę, przerywając komunikację samochodową.

Pod Paryżem drzewo spadło na przejeżdżający samochód, raniąc znajdujące się w nim osoby. W departamencie Saony i Loary gwałtowna burza powyrywała wiele drzew i strąciła kilka kominów.

W Montpont wylew rzeki zalał nadbrzeżne pola i domy, które mieszkańcy musieli opuścić. Również w Sennecy Le Grand woda zalała piwnice i okoliczne pola. Rzeka Saona zaczyna znów niezwykle szybko wzbierać, zagrażając wylewem nadbrzeżnym miejscowościom.

Szczególnie duże spustoszenie poczyniły burze na wybrzeżach Bretanii, Normandii i Wandei. W Lorient niezwykle wielki przypływ morza, połączony z gwałtownym huraganem, spowodował zalanie całego prawie nadbrzeża. Jeden z marynarzy, który znajdował się na pokładzie holownika, został zmyty z pokładu. Dotychczas nie zdołano odnaleźć jego zwłok.

Podobnie w Pontaillac fale morskie uniosły kobietę. W La Rochelle fale uszkodziły kilka urządzeń portowych.

W okolicy Hyers fale rzuciły na wybrzeże hiszpański żaglowiec, który znaleziono na plaży. Załoga, złożona z 10-ciu marynarzy, opuściła go w momencie, gdy został rzucony na skały i schroniła się w łodziach. Została ona uratowana przez statek, kursujący między wyspami Porquerolles, a przylądkiem Giens.

Rochefort. — Burza, szalejąca na wybrzeżach wschodnich — jest niezwykłej gwałtowności. Poziom wód morskich wzrósł przeszło o metr.

Olbrzymie fale wyrządziły wszędzie znaczne straty, wyrażające się w milionach franków. Wiele tam uległo zerwaniu. Drogi są poprzerywane, domy zalane, składy drzewa uniesione przez wodę, a liczne zasiewy zniszczone. Żegluga jest całkowicie przerwana.

Pod uderzeniami fal w wielu miejscach obsunęła się ziemia. Wichura zwaliła wiele drzew i słupów telegraficznych oraz pozrywała dachy na domach.

Przed wystawą paryską

Paryż. — Mistyka pożyczkowa, mistyka wystawowa — oto o czym mówi się dziś najwięcej w Paryżu.

Pierwszą uważa się za zlikwidowaną wynikiem nadspodziewanie triumfalnym. Na rzecz pożyczki ogłosił wczoraj apel arcybiskup Paryża J. E. ks. kardynał Verdier, oświadczając, że katolicy francuscy zawsze pierwsi wypełniali swe obowiązki wobec ojczyzny. Nadzieje, jakie ojczyzna francuska pokłada w katolikach nigdy nie zawodzą.

Mistyka wystawowa utknęła na punkcie... turystycznym. Ilu przyjedzie turystów, jakimi będą rozporządzali sumami — pytania te intrygują niemal wszystkich Francuzów.

„Journee Industriele" podaje w tej sprawie interesujące dane: na wystawę kolonialną w roku 1931 przybyło do Francji około 3 milionów turystów. Ograniczenia dewizowe wówczas prawie nie istniały. To też na wystawę kolonialną przybyło blisko pół miliona Niemców, przeszło pół miliona Anglików, 325.000 Włochów, 100.000 obywateli Ameryki Północnej, prawie tyleż Skandynawów, Holendrów, Szwajcarów, Belgów i Hiszpanów. Z Czechosłowacji przybyło 75.000 turystów, z Polski 25.000 i tyleż mniej więcej z Austrii, Węgier, Jugosławii i Rumunii — razem przeszło 3 miliony.

Na wystawie roku bieżącego kontyngent turystów niemieckich, zamiast pół miliona w r. 1931, będzie wynosił 50.000.

Jugosławia oddaje do dyspozycji każdego turysty sumę 3.800 franków, pod warunkiem, że suma globalna nie przekroczy 4 milionów franków. Węgry pozwolą na wywóz 3 milionów franków, Bułgaria 6 milionów, Austria po 2.000 fr. na osobę, Włochy po 3.000 lirów na osobę. Udzielenie wszystkich powyższych kontyngentów turystycznych, jak i dewizowych uwarunkowane jest odpowiednimi kompensacjami handlowymi.

Co do Polski „Journee Industriele" dowiaduje się, że ilość turystów będzie wynosiła 15.00 0osób, przy czym każda będzie rozporządzała sumą 800 fr., niezależnie od kosztów podróży do granicy francuskiej. Cena wizy została już zniżona z 1.280 fr. do 350 fr. Możliwa jest dalsza redukcja dla grup turystycznych.

Baranki, Zajączki, Jajka czekoladowe, oraz różne wyroby cukierulcze poleca;
FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLAD
W. CZYŻ *Pułaskiego 40 Telefon 12-87.*

BOMBA POD KATEDRĄ W MONTPELLIER.

Paryż. — W poniedziałek wieczorem ekspolodowała bomba u wejścia do katedry w Montpellier. Bombę podrzucił jakiś nieznany sprawca. Wybuch uszkodził drzwi i wnętrze kościoła, a także spowodował wypadnięcie wszystkich szyb z okien sąsiednich domów.

Dokładne badania wykazały, że bomba była okrągła, miała około 15 cm. średnicy i prawdopodobnie nie została sporządzona przez fachowca.

W miarodajnych kołach panuje przypuszczenie, że zamachu na katedrę dokonali anarchiści. Właśnie w ostatnich czasach przybyło do Montepellier dużo anarchistów, co już niejednokrotnie stało się powodem zaniepokojenia ludności.

AUTOBUS Z 23 PASAŻERAMI WPADŁ DO PRZEPAŚCI.

Lima. (Peru). — Autobus, wiozący 23 pasażerów, wpadł do przepaści w górzystych okolicach w pobliżu miejscowości La Merced. Dwunastu pasażerów zginęło na miejscu, jedenastu zostało ciężko rannych Autobus uległ doszczęnemu zniszczeniu. Przyczyn wypadku nie zdołano ustalić.

NIEMCY ZAPROWADZAJĄ KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ NAD ATLANTYKIEM.

Kilonia. Minister poczt Rzeszy Ohnesorge, w związku z wodowaniem motorowca „Friesenland", który ma służyć jako statek - baza dla samolotów Lufthansy w komunikacji nad północnym Atlantykiem pomiędzy Europą a St. Zjednoczonymi, oświadczył, że komunikacja ta uruchomiona zostanie w połowie roku bieżącego.

Nowy statek zakotwiczony będzie około Horta na wyspie Fayal (Azory), „Schwabenland" zaś znajdować się będzie w pobliżu Nowego Yorku. Pomiędzy obu statkami odległość wynosić będzie ok. 4 tys. klm. i będzie przebywana przez hydroplany bez wodowania. — W ten sposób zostanie zrealizowana komunikacja lotnicza ponad Atlantykiem nie dla rekordów, ale dla regularnej służby pocztowej.

BARYKADY W SZPITALU.

Nowy York. — Policja z bronią w ręku wkroczyła do szpitala Brooklyn, gdzie sale szpitalne i korytarze okupowali strajkujący sanitariusze i służba. W salach szpitalnych policja musiała zdobywać barykady za barykadami. — Strajkująca służba szpitalna atakowała policję ,rzucając rondlami, szczotkami i innymi przedmiotami. Dopiero groźba użycia broni uspokoiła strajkujących. Awanturującą się służbę usunięto wreszcie ze szpitala.

Stosunki polsko-gdańskie

Przyjęcie dla min. Chodackiego na ratuszu gdańskim.

Gdańsk. — Senat W. M. Gdańska wydał w ratuszu gdańskim obiad na cześć komisarza generalnego R. P. min. Chodackiego.

Prezydent Senatu Greiser podczas obiadu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił chęć współpracy z min. Chodackim.

W odpowiedzi min. Chodacki oświadczył m. in.:

„Oceniając należycie wagę żywotnych interesów i życiowych praw Wolnego Miasta, polityka polska równocześnie stoi i stać będzie na straży żywotnych interesów i praw Rzeczypospolitej Polskiej oraz polskiej ekspansji gospodarczej u ujścia Wisły. Pozwala to oczekiwać, że nasza dalsza współpraca będzie owocna.

Politykę stronnictwa rządzącego w Wolnym Mieście przedstawił pan, panie prezydencie, jako nawrót do starych dobrych tradycyj gdańskiego patriotyzmu. W ujęciu takim widzę zrozumienie doniosłości momentów, stanowiących pomost, łączący Gdańsk i Polskę.

Nawiązującym do przeszłości dążeniem Państwa Polskiego jest ożywić i umocnić tradycyjną symbiozę Polski i Gdańska w warunkach stworzonych przez powołanie do życia Wolnego Miasta i podstawowe zasady jego międzynarodowego statutu".

Min. Angelescu przybył

DO POLSKI.

Warszawa. — We wtorek o godzinie 12.04 pociągiem pośpiesznym .z Bukaresztu przybył do Lwowa rumuński minister oświaty dr. Konstantyn Angelescu z towarzyszącymi mu osobami. Od granicy w Śniatynie towarzyszył p. ministrowi przedstawiciel ministerstwa oświaty dr. Zdrojewski.

Z salonów recepcyjnych dworca min. Angelescu udał się do konsulatu rumuńskiego, gdzie podejmowany był przez konsula w ścisłym gronie śniadaniem. O godz. 15.15 min. Angelescu udał się w dalszą drogę do Warszawy, gdzie przybył o godz. 2.30.

CZY OSTATNIE POSIEDZENIE RADY M. ŁODZI?

Łódzki. — W środę o godz. 19.30 otworzył prezydent Godlewski posiedzenie rady miejskiej w Łodzi.

Posiedzenie wywołało duże zainteresowanie, ponieważ — według ogólnej opinii — miało to być ostatnie posiedzenie tej rady.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa zamierzeń skarbowych zarządu miejskiego na rok 1937/38. Przed przystąpieniem oobrad r. Chodyński, przewodniczący klubu radnych P. P. S., złożył oświadczenie, że klub socjalistyczny do obradowania nad budżetem nie przystąpi.

Oświadczenie to jest zgodne z dotychczasową taktyką socjalistów, odmawiających budżetu tymczasowemu prezydentowi miasta i motywujących to stanowisko, że prezydium socjalistyczne miasta, wybrane przez większość, nie zostało przez radę nadzorczą zatwierdzone.

Według niesprawdzonych informacyj rozwiązanie Rady miejskiej nastąpi pod koniec b. miesiąca.

DLACZEGO ARESZTOWANO NOTARIUSZA?

Poznań. — Powodem aresztowania notariusza Rozwadowskiego w Kościanie był zarzut przywłaszczenia zdeponowanych przez jego klientów kwot pieniężnych.

Władze „zainteresowały się" urzędowaniem Rozwadowskiego wskutek skargi klienów i na podstawie doniesienia pewnej zwolnionej urzędniczki.

ZNANA DZIAŁACZKA — SKAZANA ZA NADUŻYCIA.

Lublin. — Znana na gruncie lubelskim działaczka społeczna p. Helena Gajlowa, będąc roku 1935 skarbniczką Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.., przywłaszczyła sobie przeszło 2000 zł.

Nadużycia wykryto przy zdawaniu agend nowej skarbniczce, gdy Gajlową wybrano przewodniczącą tej organizacji. Gajlowa twierdziła, że „pieniądze ukradziono jej na poczcie"... Ponieważ w przepisanym czasie, jaki dano jej na pokrycie manka, kwoty tej nie zwróciła, wykluczono ją z związku i sprawę skierowano do sądu. We wtorek sąd skazał ją na rok więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Praca nie dla każdego jest dostępna, złóż ofiarę na bezrobotnych!

Tropika
mydło hygieniczne do twarzy i kąpieli o subtelnym i długotrwałym zapachu.
Kosztuje tylko 50 groszy.
Henryk Żak
Poznań.
Mydło do golenia
à la crème „Mielfler"
Nr. 2024
daje tłustą i miękką pianę i uprzyjemnia golenie.

ODJAZD GÓRNIKÓW DO BELGII.

Sosnowiec.— Z Sosnowca wczoraj odjechała pierwsza partia górników do Belgii, w liczbie 723 osób. Odjazd nastąpił specjalnym pociągiem, złożonym z 20-tu wagonów. Odjeżdżających górników żegnały tłumy ludności. Obecni byli również przedstawiciele funduszu pracy i władz administracyjnych. Wyjeżdżających zaopatrzono w żywność na drogę. Trasa pociągu prowadzi przez Bytom i Berlin.

Wykłady zawieszono także

w Szkole Głównej Gosp. Wiejskiego.

Warszawa. — We wtorek w godzinach rannych senat Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego miał zakomunikować studentom wynik narady w sprawie żądania separacji żydów na ćwiczeniach ogrodniczych w Skierniewicach.

O godz. 10 w hallu politechniki zebrało się kilkusèt studentów, którzy dowiedziawszy się, że senat akademicki odłożył rozpatrzenie sprawy na dzień 22 b.m. zorganizowali wiec.

Po przemówieniach kilku studentów, wiec uchwalił rezolucje m. in. przeciwko wyrokom komisji dyscyplinarnej. Wśród okrzyków grupa demonstrantów zaatakowała następnie studentów żydów, z których siedmiu poturbowano.

Rektor S. G. G. W. zawiesił wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

PONOWNE PRZYJĘCIE RELEGOWANYCH STUDENTÓW ŻYDÓW.

Wilno. — Do ministra Świętosławskiego, studenci - żydzi w liczbie 54, którzy zostali skreśleni z listy studentów uniwersytetu wileńskiego za bojkot seminariów, wystosowali petycję z prośbą o przyjęcie ich z powrotem. P. minister petycję usuniętych studentów - żydów uwzględnił i w dniu dzisiejszym studenci ci wzięli udział w wykładach na uniwersytecie wileńskim.

Narodowcy w zarządzie Bratniaka

uniwersytetu poznańskiego.

Poznań.— W Poznaniu odbyły się wybory studentów uniwersytetu poznańskiego.

Wyłożono pięć list, w głosowaniu wzięło udział 1234 osób. Na listę nr. 1 — Akademickiego Bloku Gospodarczego Legionu Młodych padło 85 głosów, na listę nr. 2 — Narodowego Komitetu Samopomocy Młodzieży Wszechpolskiej 480 głosów, Nr. 3 t. zw. Centrum, złożone z członków Myśli Mocarstwowej, Strzelca akademickiego i kilku centrowych korporacyj — 103 głosy, na Nr. 4 członków b. ONR. — 177, na Nr. 5 lewicy akademickiej, złożonej z członków Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej iMłodzieży i ludowej — 120 głosów.

W rezultacie lista Młodzieży Wszechpolskiej zdobyła 5 mandatów, Centrum 1, Narodowych radykałów 1, i lista lewicy akademickiej 1 mandat. Lista Legionu Młodych nie uzyskała ani jednego mandatu. Ogółem było 8

Sejm uchwalił nowelizację dekretu

o rozjemstwie w przemyśle.

Z POWROTEM DO KOMISJI ODESŁANO NOWELĘ O FINANSACH MIEJSK.

Warszawa. — Wczoraj obradował Sejm. Po odesłaniu do komisyj kilku projektów ustaw w pierwszym czytaniu, a m. in. projektu ustawy o konwersji i zamianie obligacyj pożyczek państwowych wypuszczonych w walutach obcych, krótka dyskusja odbyła się nad nowelą do rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych.

W głosowaniu projekt noweli został przyjęty.

Drugą z kolei sprawą, która wywołała ożywioną debatę w Izbie, była nowela do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Nowela ta wprowadza nowe źródła dochodów dla miast przez wprowadzenie dodatku do podatku dochodowego i zmianę podziału dotacji do podatku od spożycia i wprowadzenie dodatku do podatku od placów niezabudowanych.

Przeciw tej ustawie wypowiedział się pos. Sommerstein, pos. Zaklika oraz zgłosił szereg zastrzeżeń pos. Krzeczunowicz i pos. Hołyński. Ten ostatni podniósł nawet wątpliwości natury konstytucyjnej. Pos. Wanke zgłosił wniosek o odesłanie całego projektu ustawy z powrotem do komisji. W wyniku tych obrad w głosowaniu wniosek pos. Wankego uzyskał większość i projekt noweli skierowano raz jeszcze do komisji.

Zaznaczyć należy, że decyzja odesłania projektu ustawy do komisji spowodowana została m. in. i tym, że wprowadzenie jej w życie nałożyłoby prawie 70 milionów nowych obciążeń podatkowych. M. in. projektowane jest opodatkowanie uposażeń pracowników prywatnych, zarabiających od 400 zł. miesięcznie wzwyż podatek zaś wyniósłby od 3 do 5 proc.

Zakończenie akcji oddłużania samorządu.

Z kolei Izba przyjęła ustawę o zakończeniu akcji oddłużania związków samorządowych.

Uchwalona ustawa stwierdza wygaśnięcie tych wszystkich nadzwyczajnych przepisów, które stosowane są przy akcji oddłużeniowej.

Likwidacja mienia osób zaginionych.

Następnie Sejm przyjął ustawę o likwidacji mienia osób nieobecnych lub zaginionych, a znajdującego się na obszarze m. Warszawy oraz województw centralnych i wschodnich.

Ustawa o dobrach skonfiskowanych.

Poza tym Sejm przyjął projekt ustawy o dobrach skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość. Ustawa z r. 1930 o dobrach skonfiskowanych mówiła o obowiązku zwrócenia tych dóbr, jeśli znajdują się one w posiadaniu Państwa, natomiast ustawa nie nakładała tego obowiązku na samorządy, w wypadkach posiadania przez nich dóbr skonfiskowanych. Uchwalony wczoraj projekt mówi o obowiązku zwrotu przez samorządy skonfiskowanych przez zaborców dóbr.

Na zapytanie ks. pos. Lubelskiego, czy skonfiskowane majątki kościelne również są objęte ustawą, referent wyjaśnił, że według tej ustawy majątki mają być zwracane uczestnikom walk o niepodległość. Ustawa bowiem dotyczy tylko osób fizycznych, a nie prawnych.

Na marginesie wizyty rumuńskiego ministra oświaty w Polsce. W związku z wizytą rumuńskiego ministra oświaty, dr. Constantyna Angelescu, który wczoraj wieczorem przybył do Warszawy, reprodukujemy zdjęcie, przedsawiające gmach Uniwersytetu w stolicy Rumunii w Bukareszcie.

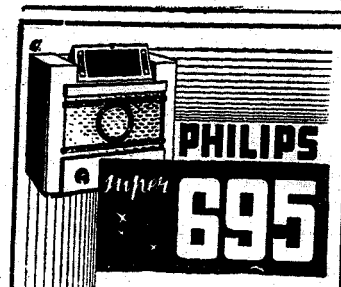

Najprzyjemniejsze święta
przy odbiorniku nabytym w firmie
„FADA-RADIO"
FR. DYDERSKI ul. N. P. Marji 18, tel. 25-89
Duży wybór! Niskie ceny!

miejsc w zarządzie.

W komisji rewizyjnej na 11 mandatów Młodzież Wszechpolska uzyskała 6. Narodowi radykali 2, Legion Młodych 1, Centrum 1, Lewica akademicka 1 mandat. Na ogólną liczbę 14 mandatów w sądzie koleżeńskim Młodzież Wszechpolska zdobyła 8 mandatów, narodowi radykali 3, Legion Młodych 1, Centrum 1 i Lewica akademicka 1 mandat.

BLOKADA W I-ym DOMU AKADEMICKIM W KRAKOWIE.

Kraków. — We wtorek grupa młodzieży akademickiej złożona przeważnie z członków i sympatyków Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, która w czasie ostatnich wyborów do Bratniaka popierała listę nr. 1 okupuje I Dom Akademicki przy ul. Jabłonowskich.

Z gmachu powiewają trzy flagi i transparenty.

W okupacji domu biorą udział mieszkańcy I. Domu Akademickiego w liczbie około 300. Korzystają oni z kuchni akademickiej, która wydaje posiłki. Wśród blokujących znajduje się prawie cały dawny zarząd Bratniaka z prezesem Zychem na czele.

Brama domu akademickiego jest zamknięta. Nikogo nie wpuszcza się, ani też nie wypuszcza. Przed gmachem panuje spokój.

Młodzież narodowa jedynie po zwycięstwie wyborczym urządziła manifestację, śpiewając „Hymn młodych" — obecnie wstrzymuje się od wszelkich wystąpień, czekając na decyzję władz uniwersyteckich.

W II. Domu Akademickim w Olean drach panuje zupełny spokój.

Komisja prawnicza Senatu

odrzuca zniesienie sądów przysięgłych

Warszawa. — Komisja prawnicza Senatu pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego odrzuciła na posiedzeniu wtorkowym uchwalony przez Sejm projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych w Małopolsce.

Uchwałę sejmową referował pos. Terlikowski, wnosząc o jej aprobatę przez Senat.

W dyskusji przeciwko wnioskowi referenta wypowiedzieli się: sen. ks. Lubomirski, sen. ks. Radziwiłł, który w formie kompromisu zaproponował czasowe zawieszenie sądów przysięgłych.

Przeciwko zniesieniu sądów przysięgłych wypowiedział się także sen. Patek, który z całą stanowczością oświadczył się za zachowaniem tej instytucji, uważając to za obowiązek godności sądownictwa polskiego.

Tak samo przeciw zniesieniu sądów przysięgłych wypowiedział się prof. Wróblewski, uważając zniesienie podobne za rzecz niedopuszczalną. Prof. Wróblewski wypowiedział się przeciwko wnioskowi ks. Radziwiłła o zawieszeniu czasowym sądów przysięgłych.

W głosowaniu za wnioskiem referenta Terlikowskiego wypowiedzieli się senatorowie: Makowski, Petrażycki, Jeszke i referent Terlikowski, natomiast pozostałych 10-ciu członków komisji głosowało za odrzuceniem projektu. W rezultacie sen. Terlikowski zrzekł się referatu w imieniu większości komisji i zgłosił uchwalony przez sejm projekt, jako wniosek mniejszości. Referat większości komisji przydzielono sen. Staniewiczowi.

ZAJŚCIA Z ŻYDAMI.

Sokołów Podlaski. — W Sokołowie Podlaskim doszło znów do zajść z żydami, powodem których było niezwykle prowokacyjne zachowanie się żydów względem miejscowej ludności chrześcijańskiej i członków Stron. Narodowego, prowadzących propagandę bojkotu sklepów żydowskich.

Podczas zajść wybito wszystkie szyby w lokalu gminy żydowskiej i bóżnicy, oraz w kilku mieszkaniach prywatnych.

Powodzi nie będzie

Wisła opada na Pomorzu.

Toruń. — Stan wody na Wiśle przedstawiał się dn. 16 b. m. następująco:

O godz. 6-ej rano kulminacyjny poziom wody minął Włocławek przy stanie 4.4.

W Toruniu o godz. 13 wodomierz notował 4.98, a w Fordonie 4.65.

Na nizinach świeckich, gdzie Wisła zalała pola, woda spływa obecnie do koryta rzeki.

Powódź w lidzkim powiecie

Lida.—Rzeki, przepływające przez pow. lidzki: Dzitwa, Zyzma i Lidzieja na skutek gwałtownego topnienia śniegu wezbrały bardzo znacznie. W Lidzie poziom rzeki Lidziei podniósł się o 3 km. Istnieje obawa zalania przybrzeżnych zabudowań. Tak znaczny przybór wody nastąpił w ciągu jednego dnia. Dzielnica Wygon w Lidzie w pobliżu torów kolejowych stanęła pod wodą.

PETARDA POD DRZWIAMI B. PREZESA GMINY ŻYDOWSKIEJ

Wilno. — Nieznani sprawcy podrzucili w niedzielę wieczorem petardę o znacznej sile wybuchowej pod drzwiami mieszkania byłego prezesa żydowskiej gminy wyznaniowej w Wilnie, Parnesa. Petarda eksplodowała, wyrządzając dość znaczne szkody. Wypadku z ludźmi nie było.

PIERWSZE POLICJANTKI NA ULICACH ŁODZI.

Łódź. — Celem należytego zaopiekowania się bezdomną młodzieżą, wałęsającą się po ulicach miasta, samorządy większych miast uruchomiły izby zatrzymań. Ostatnio izbę taką utworzono w Łodzi. W izbie tej znajduje się świetlica i sala wykładowa.

Od wtorku pojawiły się na ulicach miasta pierwsze w Łodzi policjantki mundurowe. 21 bm. przybędzie ich do Łodzi 16. Głównym zadaniem policjantek jest roztoczenie opieki nad bezdomnym dzieckiem.

DALSZE LOSY „FENIKSA".

Warszawa. — W uzupełnieniu informacji, dotyczącej postanowienia ministerstwa skarbu co do ogłoszenia upadłości Tow. „Feniks", należy zauważyć, że likwidacja ta nastąpi po dniu 24 kwietnia rb. Do tego bowiem czasu obowiązuje przepis dekretu Prezydenta R. P. o moratorium dla pożyczek (zaliczek) i wykupów, opartych na umowach ubezpieczenia, zawartych przez Tow. „Feniks" za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę.

Do tego też czasu nie można wszczynać postępowania sądowego ani egzekucyjnego co do należności objętych odroczeniem w stosunku do majątku towarzystwa.

Majątek ten składa się z wielkich nieruchomości, znajdujących się w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Tarnowie, Bielsku i Cieszynie, oraz pakietu papierów państwowych, głównie pożyczki narodowej na większą kwotę.

GROŹNY POŻAR W RZEPIENNIKU STRZYŻEWSKIM.

Gorlice. — Wczoraj wybuchł pożar w Rzepienniku Strzyżewskim, w powiecie gorlickim, którego ofiarą padło osiem domów żydowskich rodzin z całym niemal inwentarzem. Straty obliczają na kilkadziesiąt tysięcy złotych, ponad 50 mieszkańców znalazło się bez dachu.

Dr. med. E. PETRYKAT
choroby skórne i weneryczne
godz. przyjęć od 11 1/2 do 12 1/2 i od 5 do 8 w.
ul. N. Panny Marji Nr. 29 II piętro.

KINO „EDEN" I-sza Aleja Nr. 12.
Film potęga! Film jakiego dotąd nie było!
Szarża Lekkiej Brygady
Role główne: **ERROL FLYNN OLIVIA de HAVILLAND** i inni.
Początek o godzinie 5-ej, 7 m. 15, i 9 m. 30 wieczorem.

KRONIKA

Częstochowa 18 MARCA Czwartek

Dziś — Cyryla Peroz.
Jutro — Józefa Obl. NMP.
Wschód słońca o godz. 5.53
Zachód „ „ 17.54
Kalendarzyk historyczny:
Klęska od Tatarów pod Chmielnikiem 1241 r.

J. E. ks. Biskup Gerlier o Częstochowie

Wiara katolicka tkwi głęboko w narodzie polskim.

Biskup Lourdes J. E. msgr. Gerlier, który obecnie przybył z Polski do Wiednia, wyraża się na łamach katolickiego organu „Reichspost" z niezwykłym zadowoleniem o swoim pobycie w Polsce, gdzie wygłosił odczyty w Poznaniu, Warszawie i Krakowie, odbywszy następnie pielgrzymkę do cudownego obrazu Matki Boskiej w Częstochowie.

„Mimo mego krótkiego pobytu w Polsce — pisze J. E. ks. Biskup — miałem sposobność stwierdzić, jak głęboko zakorzeniona jest wiara katolicka w narodzie polskim. Entuzjazm religijny, jaki zaobserwowałem w Częstochowie, przypomina mi żywo nastroje, jakie panują w Lourdes".

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dziś, w czwartek, o godz. 20-ej odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku obrad znajdują się m. in. wnioski: o wprowadzenie przepisów przy budowie elewacji frontowych dla podniesienia estetyki miasta, nabycie skrawków gruntów, zakupienie 140m². gruntu w Woli Hankowskiej pod budowę nowej studni dla wodociągów, wybór delegatów na walne zgromadzenie Zw. Miast, statut opłat drogowych, zaciągnięcie pożyczki materiałowej w formie klinkierów wartości ok. 60.000 zł., wniosek o przyznanie b. wice-prezydentowi Henszlowi trzymiesięcznej odprawy, wniosek o likwidację umów z 1921 i 1922 r. z Polsk. Tow. Gazowniczym i t. d.

Obchód imienin Marszałka Śmigłego-Rydza i rocznicy imienin Marszałka Piłsudskiego

W związku z przypadającymi Imieninami Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i rocznicą Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — Powiatowy Zarząd Federacji P. Z. O. O. pragnąc należycie uczcić obydwie rocznice organizuje uroczyste obchody, według następującego programu:

Dnia 18 marca 1937 r.: o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w Bazylice Jasnogórskiej na intencję Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. W nabożeństwie biorą udział: przedstawiciele władz, wojska, Federacji oraz wszystkich organizacyj społecznych i zawodowych ze sztandarami; o godz. 18-ej m. 30 uroczysty capstrzyk na placu Gen. Br. Pierackiego, ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na capstrzyku wygłoszone będzie przez prezest Zw. Rez. adw. A. Bogobowicza okolicznościowe przemówienie.

Dnia 19 marca 1937 roku: o godz. 10 uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze pod szczytem (w razie niepogody w nawie głównej) poświęcone Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu; o godz. 18-ej przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez radio, którego wysłuchają wszystkie związki, organizacje i stowarzyszenia we własnych lokalach, bądź w świetlicach; o godz. 18-ej m. 45 zbiórka związków i organizacyj wraz ze sztandarami na placu siedziby Federacji P. Z. O. O. przy Al. Kościuszki 10, skąd wraz z orkiestrą nastąpi przemarsz do pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na placu Gimnazjum Związkowego przy ul. Sułkowskiego 32, gdzie przez Związek POW. złożony będzie wieniec i wygłoszone okolicznościowe przemówienie.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
Zarząd Powiatowy w Częstochowie.

— **Zebranie komercjalistów w Gimnazjum Kupieckim SS. Zmartwychwstania Pańskiego.** Dyrekcja Liceum Handlowego i Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Częstochowie organizuje IV zebranie komercjalistów, które odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 19.15 w sali Gimnazjum Kupieckiego (I piętro) przy ul. Najśw. Maryi Panny Nr. 60.

Na program zebrania złoży się: referat: „Ośrodki i organizacja produkcji i handlu mleczarsko - nabiałowego" — p. Janina Lichomska oraz referat: „Wartość odżywcza, przechowywanie i rozpoznawanie zafałszowania nabiału" — S. Zofia Schultz.

Adres hołdowniczy

dla Marsz. Śmigłego - Rydza od społeczeństwa częstochowskiego.

Jak już donieśliśmy, adres hołdowniczy, który specjalna delegacja wręczy z okazji Imienin dn. 18 bm. Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, wystawiony został w oknie sklepu „Gońca Częstochowskiego", gdzie też jest z zainteresowaniem oglądany przez liczną publiczność.

Adres, wykonany przez firmę R. Jahody w Krakowie, przedstawia się nader okazale, imponując już samymi wymiarami 62 x 87 cm. w srebrnej, oksydowanej ramie, posiadający złote narożniki z emblematami Orła Białego. Pośrodku u góry ramy widnieje monogram „E S. R." w gałązkach liści laurowych, u dołu zaś również złoty herb m. Częstochowy. Na tle czerwonej mory jedwabnej pośrodku umieszczony jest złoty ryngraf z grawerowanym Orłem Białym i ręcznie malowanym obrazkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Poniżej — na pergaminie napis:

„Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, Marszałkowi Polski, Wodzowi Walecznej i Zwycięskiej Armii, Dziedzicowi pracy i myśli Józefa Piłsudskiego z okazji doniosłego dla Ojczyzny wręczenia Mu buławy marszałkowskiej, składa wyrazy głębokiego hołdu i czci oraz gotowości ofiarnej pracy dla dobra Państwa w serdecznych uczuciach zjednoczone społeczeństwo częstochowskie".

Z drugiej strony adresu widnieje ponad sto podpisów wszystkich organizacyj i instytucyj naszego miasta. — Zaznaczyć trzeba, że adres pozostanie na wystawie sklepu „Gońca" tylko do godziny 5-ej po poł., delegacja bowiem wyjeżdża dziś wieczorem.

OFICEROWIE REZERWY.

Celem wzięcia udziału w obchodzie imienin Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego w rocznicę Jego imienin, zbiórka: 1. Czwartek, 18.III. godz. 10-ta — nabożeństwa na Jasnej Górze. 2. Czwartek 18.III godz. 16-ta — Zbiórka w lokalu ZOR i odmarsz na capstrzyk. 3. Piątek, 19.III. godz. 10-ta — Nabożeństwo przed „Szczytem". 4. Piątek, 19.III. godz. 17.45 — Zbiórka w lokalu ZOR i wspólne wysłuchanie przemówienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej przez radjo.

DO PP. WŁAŚCICIELI OGRODÓW.

Zarząd Częstochowskiego Oddziału Centralnego Polskiego Związku Ogrodniczego podaje do wiadomości, że z dniem 15 marca r. b. została otwarta Poradnia Ogrodnicza od godz. 16 do 19-ej w lokalu przy ul. Najśw. Marji Panny nr. 65. Wszelkie roboty wchodzące w zakres ogrodnictwa jak również opryskiwania drzew wykonywa się przez fachowców, solidnie i po cenach niskich. Od zgłaszających się przygodnych osób, podających za ogrodników należy żądać zaświadczeń Zarządu.

Zarząd.

Nie ujechał 3 godziny,
kiedy Wojtek ujrzał zdaw
dużo fabryk i kominów.
A za nimi kamienice
piękne białe i wysokie,
stoją rzędem przy ulicy.
Upłynęła chwila może,
A już kurier wpadł na dworzec.
Co za hałas, co za gwar.
Tyle ludzi, wciąż biegają,
tu się pchają, tam się pchają.
Ho, ho Wojtku trudna sprawa
co Warszawa to nie Mława.
Na peronie ciocia stoi
strasznie się o Wojtka boi.
Jeszcze może zbłądzić gdzie,
lub się zgubić. Kto to wie.
Dobra, dobra ciocia Klocia,
kiedy Wojtusia ujrzała
z radości się rozpłakała.
Wojtek z ciocią w tramwaj siada
potem ulicami jadą.
Aż wysiedli na Ochocie,
bo tu mieszka ciocia Klocia

J. R.

—x—

SKARB JANKA,

POWIASTKA.

— Nie warto już chyba zaczynać, — odzywa się Karolek, bo za kwadrans podadzą kolację, to może już później, teraz odpocznijmy trochę, bo co prawda zmachaliśmy się ogromnie. Istotnie wszyscy „zmachani" byli bardzo, więc oświadczenie Karolka przyjęto ogólnym zadowoleniem, chłopcy rozeszli się po pokoju po dwuch, po trzech; jedni usiadłszy na krzesłach opowiadali sobie wzajemnie wrażenia, układając nowe zabawy na przyszłość, drudzy przechadzali się wziąwszy się pod ręce. Oleś i Henio pomagali Mani i Poli w uporządkowaniu zbroi, która mogła się jeszcze na drugi raz przydać. Janek, któremu ogromnie było gorąco ,rozpiął mundurek, otworzył drzwi prowadzące do przedpokoju i stanął w nich, wachlując się kawałkiem złamanej tarczy. Tuż koło niego przechadzał się Raniecki, z rękami w tył założonymi, nie przyłączył się do żadnej gromadki kolegów i widocznem było, że on jeden niezadowolony jest z dzisiejszej zabawy, bo nie został obrany ani królem, ani wodzem, i nie zwracano na niego uwagi, podczas gdy taki Janek Trzaski rej wodził, podawał projekty jak urządzić okręty — a wreszcie był Temistoklesem.

Raniecki czuł żal do wszystkich kolegów, ale główną winę, że się tak źle bawił, rzucał na Janka, którego nie lubił i już nawet w czasie zabawy szukał z nim zaczepki.

Teraz Raniecki przeszedł się kilka razy obok Janka ze złośliwym uśmiechem i nagle stanąwszy tuż przy nim rzekł rozkazującym tonem:

— Cóżeś się tak rozparł i drzwi sobą zagrodził, nie możesz stanąć gdzieindziej? puszczaj mnie.

— Masz drugie drzwi, to możesz przejść, jak ci się podoba — odpowiedział Janek, nie ruszając się z miejsca — a do mnie się nie czepiaj, bo ci raz już powiedziałem, że tego nie lubię.

— Ja tam pewnie dużo sobie z tego robię, co ty powiesz i co lubisz, ustąp, mówię ci, pókim dobry.

— Jeżeli myślisz, że ja sobie coś robię z takiego głupca jak ty, to się bardzo mylisz! — krzyknął Janek.

— Tak?! — zawołał Raniecki — to ja ci pokażę czy mi się nie ustąpisz, kiedy ja chcę!

I mówiąc to wyciął Jankowi pstyczka w nos, jednocześnie zaś podsunął mu nogę w ten sposób, że Janek stracił równowagę i upadł. W jednej chwili przecież podniósłszy się z ziemi zacisnął pięść i rzucił się na Ranieckiego, gdy w tem Karolek zobaczywszy co się dzieje, wpadł pomiędzy nich i rozkrzyżował ręce.

— Janek! Raniecki! bójcie się Boga, czego sie bijecie, ja nie pozwolę żebyście się tłukli tutaj. Ale Janek, któremu wszystka krew uderzyła do głowy, począł się szamotać.

— Puść mnie! — wołał — ja muszę mu oddać, on mnie pierwszy uderzył i przewrócił — cóż on sobie myśli, że mnie wolno zaczepiać? ja mu tego nigdy nie daruję.

— Nie, nie daruj! — przedrzeźniał Raniecki, stojąc za plecami Karolka — rób burdy u profesora, rób, niech wszyscy wiedzą, jaki jesteś.

Chłopcy widząc co się dzieje, zbiegli się do przedpokoju otaczając Janka, Ranieckiego i Karolka, który stał ciągle z rozkrzyżowanymi rękami. Jedni wzięli stronę Ranieckiego, drudzy stanęli po stronie Janka i tych ostatnich było więcej.

— Sam widziałem, jak pierwszy podszedł do niego — wołał Henio — jak mu nogę podstawił, Janek nie powinien tego darować, inaczej byłby tchórzem, cóż to Raniecki święcony czy co? bij Janek, na nic nie uważaj!

c. d. n.

MUSZTRA.

Już od rana krzyk i wrzawa
To napewno Staszka sprawa,
Stach musztruje swych żołnierzy,
Chociaż Julcia w łóżku leży.
Brzęczą szable i ostrogi,
a Stach krzyczy głosem srogim,
Baczność, cisza, prosto stać,
Pierś do przodu, maszerować.
Niechaj zna żołnierska brać,
jak to ciężko jest musztrować.
Werble walą z całej siły,
Julcię krzyki te zbudziły.
Zrywa się, biegnie do cioci.
Ciociu, patrz jak Staszek psoci
pobudzi mi lalki moje.
Raptem lalki się zerwały
i ze strachu zapłakały.
Idą, idą żołnierzyki
pod takt werbla i muzyki.
Teraz będzie defilada.
Na konika Staszek wsiada.
Maszerują tak czwórkami
koło Julci przed lalkami.

P. N.

LISTY OD DZIECI.

Krysia Badorówna przesyła wszystkim miłym czytelniczkom — Krysiom „troszkę spóźnione" życzenia imieninowe.

Niusia Bajerówna przesyła dla wszystkich czytelników „Gończyka" serdeczne pozdrowienia.

ODPOWIEDZI.

Bogdan Jończyk: Widocznie nie dość dokładnie czytujesz „Gończyk" skoro nie zauważyłeś w ostatnim numerze odpowiedzi w sprawie nowelki. Wierszyk, zagadki i figielek nie nadają się do druku, drugi figielek i łamigłówkę może umieścimy.

H. Szyda — Łamigłówkę o „Gończyku" i o powiastce „Skarb Janka" już drukowaliśmy.

Marysia Batorówna: Za serdeczny liścik bardzo dziękujemy. Pochwalamy zamiar oprawienia całego kompletu „Gończyka". W Administracji „Gońca" III Aleja 52, dostaniesz nowy „Gończyk" wzamian za ten pobrudzony. Wężownicę może zamieścimy.

Niusia Bajerówna — Cieszymy się, że napisałaś do „Gończyka". Życzymy serdecznie szybkiego powrotu do zdrowia. Logogryf umieścimy. Nad podanym projektem zastanowimy się.

Krysia Badorówna: Za miły i serdeczny liścik bardzo dziękujemy. Zagadka nie nadaje się „metamorfozę" pewnie zamieścimy.

Edward Brzozowski, Alusia Wójcikówna, Janek Rybacki: — zagadki, łamigłówki i wizytówki umieścimy, tylko wierszyk Janka nie nadaje się.

Halinka i Tadzio Szczepanik: Tylko jedną szaradę umieścimy, reszta nie nadaje się. Łamigłówkę Tadzia musimy poprawić.

RADIO DZIECIOM.

Dn. 18.III. 37 r. g. 8 Audycja dla szkół. g. 11.30 Poranek muzyczny, g. 16.20 „Chwilka pytań" dla dzieci starsz.
Dn. 19.III. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 Aud. dla szkół: a) Wspomnienie dzieci o Józefie Piłsudskim. b) Pieśni.
Dn. 20.III. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30. „Śpiewajmy piosenki".

Z KRAJU

(—) Do Gdyni przybył skaut malajski. Niezwykły gość jest już w podróży od 10 lat. Nazywa się Hussani Mohamed Talvi, był on studentem geografii w uniwersytecie w Singapore, obecnie pozna je geografię w praktyce. W ciągu 10 lat zwiedził on 72 państwa, w 5 częściach świata. Przebył 162.345 km. z tego 26.000 km. pieszo. Podczas wędrówki nauczył się 11 języków, w tym kilku europejskich. Podróż swoją ukończy egzotyczny student w 1942 r., po czym wróci do ojczystej ziemi. W Polsce podobały się Malajczykowi kobiety, gościnność i kulturalna stolica państwa Kraków.

(—) 10-letni żebracy w pociągach domagają się datków na chleb. Na szlaku kolejowym Warszawa — Żyrardów publiczność ,podróżująca pociągami dalekobieżnymi i podmiejskimi, od kilku dni niemal codziennie, napastowana jest przez młodocianych 10—12 letnich żebraków wałęsających się z wagonu do wagonu, i domagających się datków na chleb. Wśród żebrzących znajdują się także dziewczęta, które wyciągając dłonie po datki, mówią: „Mamusia chora — a tatuś bezrobotny. W domu jest nas sześcioro rodzeństwa".

Trudno nie wierzyć prośbom, tych, jak widać z ubrania i wynędzniałych twarzy, biedaków. Niektórzy młodociani żebracy, gdy im ktoś odmawia datków, proszą o stare gazety: „Dla tatusia, który nie ma pieniędzy na kupno dziennika".

Czy są skarby

w grobie żołnierskim pod Łomżą?

W r. 1916, w chwili, gdy wojska niemieckie zajmowały Łomżę, kilku dezerterów z armii rosyjskiej przyniosło do wsi Jednaczewa rannego towarzysza. Był to Polak z ziemi kieleckiej, Józef Kociuba, który w bitwie pod Łomżą został ciężko ranny. Po paru godzinach żołnierz zmarł. Towarzysze broni pochowali kolegę w pobliżu wiejskiej kaplicy.

Przez wiele lat grób pozostał w zupełnym zapomnieniu. Dopiero w roku ubiegłym przybyli tu jacyś nieznani ludzie, którzy poczęli rozpytywać się o mogiłę Kociuby. Gdy im wskazano, gdzie się znajduje, udali się do kaplicy i długo się tam naradzali. Odwiedziny te powtarzały się następnie częściej. Przed paru dniami stała się rzecz, która już mocno zaintrygowała mieszkańców Jednaczewa. Mianowicie późną nocą przybył tam samochód, z którego wysiadło parę osób z walizkami w rękach. — Udali się na grób Kociuby i tam pracowali przez parę godzin. Nazajutrz rano mieszkańcy Jednaczewa zauważyli, że w miejscu, gdzie znajdowała się mogiła, znajduje się głęboki dół, w którym leżą kości.

Zaalarmowano władze policyjne, które zarządziły pościg za sprawcami profanacji grobu. Narazie jednak pościg nie dał żadnego rezultatu. Ludność miejscowa twierdzi, że nieznajomi szukali w grobie skarbów. Sprawa przedstawia się niezwykle tajemniczo.

(—) Lura z etykietami pierwszorzędnych firm. Z Warszawy donoszą: W domu nr. 28 przy ul. Twardej wykryto nielegalną „wytwórnię" win. W piwnicach Mojżesza Fetmana i w mieszkaniu Joska Widersza, właściciela sklepu spożywczego w tym domu, wyrabiano rozmaitego gatunku wina, opatrując butelki etykietami pierwszorzędnych firm...

ZAKŁADY GRAFICZNE
F. D. Wilkoszewskiego
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45

Ubój rytualny w... sypialni

RZEŹNIK ŻYDOWSKI CHCIAŁ PRZEKUPIĆ URZĘDNIKA MIEJSKIEGO.

Z Sosnowca donoszą: W związku z ograniczeniem uboju rytualnego kupcy żydowscy chwytają się najrozmaitszych sposobów, aby ustawę ominąć. Na terenie Zagłębia w ostatnich miesiącach odbywa się masowy potajemny ubój bydła dokonywany przez rzeźników żydowskich. Skontrolowanie jest ogromnie utrudnione, żydzi bowiem są ogromnie solidarni, w szczególności tam gdzie chodzi o ominięcie ustaw. Oczywiście — potajemny ubój — będąc sam w sobie przestępstwem jest wielce niebezpieczny dla zdrowia mieszkańców. Bydło, nie badane przez lekarza weterynarii, może być chore, ale tym nie przejmują się ci, którzy dokonywują potajemnego uboju.

A oto jeden z przykładów potajemnego uboju w Sosnowcu, którym zajmie się urząd prokuratorski.

Kontroler rzeźni miejskiej p. Paweł Łudzik dowiedział się, że w mieszkaniu prywatnym Kałmy Juszkiewicza na Pogoni (ul. Będzińska 32) ma być dokonany ubój rytualny cielaka. Istotnie. Gdy kontroler wszedł do mieszkania zobaczył osobliwy, a zarazem wstrętny widok uboju rytualnego w... sypialni Juszkiewicza. Uboju dokonywał rzezak Noech Ratt (Sosnowiec, ul. Racławicka 5). Cielak był podobno własnością Arki Chaima, który ma jatkę w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej.

Na widok kontrolera w gronie „rytualistów" powstała konsternacja. Chaim Arka, z właściwym żydom tupetem i bezczelnością chciał przekupić kontrolera wciskając mu do ręki 5 zł. aby kontroler pozostawił cielaka i nic o tym nikomu nie mówił.

Gdy kontroler odrzucił tę propozycję próbował go Chaim Arka namówić do fałszywego zeznania wobec lekarza weterynarii w tym sensie, że uboju dokonali z konieczności bo ciele było chore i, że to rzekomo chore ciele pokazywali kontrolerowi.

Kontroler o tym wszystkim złożył meldunek swoim władzom, ciele zostało skonfiskowane i sprzedane w taniej jatce. Nadzór weterynaryjny spisał protokuł z potajemnego uboju rytualnego oraz chęci przekupienia urzędnika i przesłał ten protokuł władzom miejskim i sądowym.

Wypadek ten to wymowny przykład lojalności żydowskiej w stosunku do ustaw państwowych oraz tak charakterystycznej bezczelności.

Przykładne ukaranie może choć w części przyczyni się do zmniejszenia potajemnych ubojów. W wykrywaniu potajemnych ubojów współdziałać powinni wszyscy.

Jak już zaznaczyliśmy, w całym Zagłębiu żydzi masowo uprawiają potajemny ubój.

Ze świata

(×) Za ile można kupić generała chińskiego? Czang - Kai - Czek i Jen-Si-Szan wystosowali gorący apel do woisk mandżurskich i mongolskich, które zaatakowały prowincję Suian. Nawołując żołnierzy, oficerów i generałów do opuszczenia szeregów i przejścia do obozu rządu centralnego, marszałkowie obiecują tym, którzy usłuchają ich wezwania sowite premie. Lista tych premij brzmi (jak podaje „New York-Times") tak: generał dywizji — 50.000 dolarów (srebrnych), pułkownik — 10.000 dolarów, kapitan — 2.000, szeregowiec — 10 dol., pilot (z samolotem) — 20.000 dolarów. Oczywiście, można i tak.

(×) „Czarne muzeum" Scotland Yardu. W gmachu, w którym mieści się słynny Scotland Yard, znajduje się w podziemiach kilka sal znanych pod nazwą „Czarnego Muzeum". Prowadzi doń długi korytarz, na końcu którego znajdują się ciężkie, podwójne drzwi opatrzone wielkim zamkiem. Po odemknięciu drzwi oczom wizytatora ukazuje się słabo oświetlona niska sala; na stołach zgrupowano narzędzia mordu, zakrwawione noże, sztylety, siekiery, dalej broń palną, flaszeczki z różnymi trucizmami; pod ścianami na długich półkach stoją rzędami wymodelowane z wosku głowy przestępców, których dosięgła ręka sprawiedliwości. Sale Czarnego Muzeum otwierają się rzadko dla zwykłych śmiertelników, utaj odbywają się wykłady i pokazy dla detektywów Scotland Yardu.

Nie każdy człowiek umie się śmiać

Śmiech to objaw radości życia wśród ludzi. Nie wszystkie jednak rasy ludzkie mogą się śmiać. Do śmiechu potrzebny jest specjalny mięsień śmiechowy, którego nie posiadają zwierzęta, nawet najwyższe gatunki małp, a także, według ostatnich badań naukowych, nie wszyscy ludzie posiadają go w jednakowym stopniu.

Tak np. u najniżej stojących psychicznie Melanezyjczyków tylko 14 proc. ludzi posiada mięsień śmiechowy, u Australijczyków — 17 proc. ludzi, Hotentotów — 29 proc., Polinezyjczyków — 50 proc., a u Chińczyków — 88 proc.

Największą zdolność do śmiechu posiadają ludzie rasy białej

g. 14.30. Teatr wyobraźni „Wyprawa po promyk słońca" — dla dzieci młodszych.
Dn. 22.III. g. 8. Audycja dla szkół,
g. 11.30. Pogadanka „Ludowe zwyczaje wielkopostne i wielkanocne",
g. 15.55. „Wszystkiego po trochu".
Dn. 23.III. g. 8. Audycja dla szkół,
g. 11.30. Słuchowisko p.t. „Palma".
Dn. 24.III. g. 16.10. „Zagadka historyczna" aud. dla dzieci starszych.

KĄCIK ROZRYWKOWY.

ŁAMIGŁÓWKA ul. Krysia B.

Ułożyć 10 czteroliterowych wyrazów, podług podanego znaczenia, tak żeby rząd pierwszy czytany zgóry na dół dał rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Najwyższy szczyt górski w Tatrach. 2) Bożek grecki, 3) Miasto w Afryce, 4) Rzeka w Ameryce Północnej, 5) Dawny instrument muzyczny, 6) Część jakiegoś przedsięwzięcia, 7) Drapieżne zwierze leśne, 8) Jezioro w Afryce, 9) Włókna tkackie, 10) Starożytny baj kopisarz.

ŁAMIGŁÓWKA ul. Marysia M.

Ułożyć 20 wyrazów 4 - literowych, których początkowe litery czytane zgóry na dół dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Trunek, 2) Godzina ranna, 3) Inaczej wysoki, 4) Inaczej odważny, 5) Zwierzę, 6. Inaczej wdrapywać się, 7) Część twarzy w l. mn., 8) Imię dziewczynki zdrobnia le, 9) Patronka służby, 10 Samogłoska, 11) Napój, 12) Imię chłopca, 13) Część ciała, 14) Imię żeńskie, 15) Nazwa drzewa, 16) Statek biblijny, 17) Gady, 18) Rzeka w Niemczech, 19) Miasto w Polsce, 20) Nazwa śledzia.

ŁAMIGŁÓWKA ul. Witold Iz.

Ułożyć 8 wyrazów 5-literowych, których pierwsze litery, czytane zgóry na dół dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Rzeka w Częstochowie, 2) Imię chłopca, 3) Miasto w Polsce, 4) droga bita, 5) zwierzę, 6) imię żeńskie, 7) rzeka w Polsce, 8) kwiat.

ŁAMIGŁÓWKA ul. Bogdan J.

Ułożyć 10 wyrazów 4 literowych tak, aby drugi rząd liter, czytany zgóry na dół dał rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) okręt biblijny, 2) zwierzątko, 3) imię męskie, 4) stolica Włoch, 5) część podwozia przy samochodzie, 6) zwierzę, 7) zwierzę, 8) przyrząd krawiecki, 9) narzędzie kowala, 10) Wyspa na morzu śród ziemnym.

ŁAMIGŁÓWKA ul. Wiesław M.

W podane kratki wpisać 11 wyrazów tak, aby pierwszy rząd dał rozwiązanie.

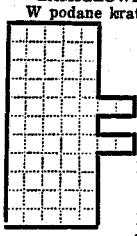

1) Kraj w Azji, 2) Panna po hiszpańsku, 3) Zwierzę, 4) Szczyt doskonałości, 5) Najwyższy szczyt świata, 6) Rzeka, 7) Nazwa statku (wspak), 8) Miejscowość historyczna w Polsce, 9) Pan po hiszpańsku, 10) Władca dawnej Abisynji, 11) Kwiat.

ROZWIĄZANIA z Nr. 10 i NAGRODY.

Krzyżówka: Jerzy Bajan (1. kajak, 2. Breda, 3. Harar, 4. bazar, 5. szyba, 6. Caban, 7. fraza, 8. major, 9. chart, 10. Wenus).

Wizytówki: felczer, stolarz, szewc, generał, betoniarz, marynarz, cieśla, monter, zdun, pocztylion, nauczyciel, instruktor, kominiarz, ślusarz, ogrodnik, rybak, oficer, górnik, technik, listonosz, ambasador, portier, dozorca, rysownik.

Łamigłówka: Gorzkie żale (1. Gończyk, 2. Olsztyn, 3. religia, 4. Zygmunt, 5. kanarek, 6. izdebka, 7. Eugenia, 8. żyletka, 9. agrawka, 10. legiony, 11. Estonia).

Kwadrat magiczny: gil, Iza, lak.

Zagadka: śledź.

Logogryf: Półpoście (1. Papież, 2. ósemka, 3. łabędź, 4. piękny, 5. orzech, 6. śmigło, 7. Cejlon, 8. Ignacy, 9. Europa).

Nagrody otrzymują:
1) Dzidek Olewiński, 2) Wandzia Chrząstkówna, 3) Marysia Słotwińska.

Nr. 63 „Gońca Częstochowskiego".

Nr. 11. Częstochowa, dnia 18 marca 1937 r. Rok II.

GOŃCZYK

DODATEK DLA DZIECI.

Uczące, bawiąc — nie nużąc, uczyć.

Najmłodszy książę w królewskiej rodzinie włoskiej.

Na zdjęciu naszym widzimy w kołysce ks. Neapolu, Wiktora Emanuela, syna włoskiego następcy tronu ks. Humberta. Obok kołyski stoi 3-letnia siostra ks. Maria Pia.

IMIENINY.

U Marcyny i Janiny dzisiaj lalki Józi imieniny, Tyle pracy jest z tej racji. — Trzeba przyrządzić kolację. Potem gości sprosić trzeba. Idzie Marcyna z Janiną od sąsiada, do sąsiada. Do Marysi, do Jadwisi, do Haliny i do Franki. Prosi, prosi tak Marcyna wszystkie swoje koleżanki. A Janina prosić idzie Antka, Janka i Stefanka. Bo Janina zna ich wszystkich, to ich szkolna koleżanka. Tak Marcyna i Janina spraszają na Józi imieniny. A laleczki w oknach stoją. A gdy goście już przybędą pięknie ich przyjmować będą.

Stoją stoły długie, białe na nich szynki i kiełbasy, zwijają się lalki małe. A gdy stoły już nakryli czekają wszyscy na gości; na Halinę, na Jadwisię, Antka, Franka i Stefanka.

PODRÓŻ WOJTKA.

Z małej wioski koło Mławy
jedzie Wojtuś do Warszawy.
A że podróż to nielada
Do plecaka Wojtek wkłada
bochen chleba, masło, ser.
Trzeba zawsze być ostrożnym.
Z głodu można umrzeć też,
a więc wszystko w drogę bierz.
Potem poszedł do kasjera.
Ten okienko już otwiera.
Dokąd — pyta — kawalerze
dziś kawaler się wybierze?
Na to Wojtek myśli chwilę —
do Warszawy proszę bilet.
I już pędzi wprost od Mławy
chyży kurier do Warszawy.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Piosenki żołnierskie w oprac. S. Śledzińskiego (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Orkiestra wojskowa z Wilna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. Transm. z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego, E. Bender (bas), Chór międzygimnazjalny m. Warszawy. Słowo wstępne i omówienie programu wygł. prof. T. Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Pomyślmy o warzywach na własny użytek" — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 16.00 Skrzynka ogólna — dr. M. Stępowski. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 Chwilka pytań — audycja dla dzieci starszych w oprac. W. Frenkla. 16.35 Kwartet salonowy rozgłośni krakowskiej pod dyr. F. Macalika (z Krakowa). 17.00 „Zmartwienia świąteczne pani domu" — odczyt — wygł. M. Kreutzowa (z Krakowa). 17.15 Współczesna muzyka polska (płyty). 17.50 Książka i wiedza: „O pamiętnikach Bol. Limanowskiego" — odczyt — wygł. Wł. Pobóg-Malinowski. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Orbis mówi. 18.23 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska „Matka" M. Morozowicz-Szczepkowskiej. Oprac. radiowe Sew. Broniszówny. 19.35 „W Dniu Imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza — przemówienie. 19.50 Rezerwa. 20.30 Polskie pieśni ludowe w wyk. Chóru Międzyszkolnego m. st. Warszawy pod dyr. T. Mayznera. Transm. przez Londyn do Stanów Zjedn. Ameryki Północnej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 — „Sylwetki kompozytorów polskich — Stefan Malinowski" XXI audycja. Słowo wstępne wygł. E. Eisnerówna. Wykonawcy: Z. Adamska (wiolonczela). M. Jonasówna (fortepian), A. Szlemińska (śpiew), J. Lefeld (fortepian). Prof. L. Urstein — akompaniament. 21.55 Polska muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej".

ZBIGNIEW RAKOWIECKI. 86)

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

— Bezwątpienia. Medytuję obecnie w jaki sposób, odnaleźć pasażerów tego samochodu.

— Myślałem i ja nad tym. Ciężka sprawa. Czarnych i długich aut w Warszawie jest bardzo wiele.

— Za wiele nawet.

Zaległo milczenie. Mózgi obu policjantów, pracowały intensywnie... W pewnym momencie Grzmot odezwał się:

— Czy mógłbym zobaczyć tę trąbkę?

—Chętnie ją panu pokażę — komisarz otworzył szufladę i wydobył z niej nie wielką trąbkę samochodową.

— Proszę... rzekł, podając trąbkę aspirantowi:

— Dziękuję panu bardzo — oczy aspiranta poczęły badać srebrną powierzchnię. Nagle twarz jego rozjaśniała się. Na srebrnej części trąbki widniał wytłoczony napis: Rolls Royce.

A więc była możliwość odnalezienia właściciela samochodu, którego trąbka ta zginęła.

— Panie komisarzu...

— No?

— Mam. Za chwilę będę wiedział, do kogo należy samochód, o którym mówił gazeciarz.

Oczy komisarza Brotnowskiego wyrażały najwyższe zdumienie:

— W jaki sposób?

— Przekona się pan. Czy mogę skorzystać z pańskiego telefonu?

— Bardzo proszę.

Drżącym nieco ze zdenerwowania palcem, aspirant Grzmot wykręcił w tarczy aparatu telefonicznego numer Wydziału Kołowego Komisarjat Rządu.

— Wydział Kołowy...

Tu mówi aspirant Roman Grzmot z Centrali Służby Śledczej. Zechce mi pan natychmiast wyszukać w spisie samochodów, wszystkich właścicieli aut marki Rolls Royce.

— Dobrze, proszę się zatrzymać przy telefonie -- brzmiała odpowiedź urzędnika

— Czekam.

Po kilku minutach w słuchawce rozległ się głos urzędnika:

— Pan aspirant słucha?

— Tak.

— W Warszawie jest tylko pięć samochodów tej marki. Należą one: do dyrektora fabryki wyrobów metalowych, Ignacego Rozenberga, do ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Cherles'a Dawis'a, do pana Zdzisława Bonieckiego, do księżnej Amelji Turczyńskiej i do znanej aktorki filmowej Rity Mara, której prawdziwe nazwisko brzmi Janina Kobyłkowa. To wszystko.

— Aż za wiele. Dziękuję panu.

Połączenie zostało przerwane.

— No i cóż aspirancie? zapytał komisarz Brotnowski.

— Lepiej niż dobrze.

— To znaczy?

— Jestem prawie w domu. Rita Mara od czterech dni znikła, jak kamień w wodzie. Sam prowadzę dochodzenie w sprawie jej tajemniczego zaginięcia.

— Sądzi pan, że to ona?...

— Narazie nic nie sądzę. Przyzna pan jednak, komisarzu, że historia komplikuje się w sposób bardzo dla mnie pomyślny.

— Zawsze twierdziłem, że pan ma szczęście.

— Szczęście, jak szczęście. Mam niewątpliwie zdolność wyciągania właściwych wniosków, z faktów, które pozornie nie mają żadnego znaczenia. To jest główna zaleta każdego detektywa.

— Co pan teraz zrobi? przerwał komisarz, chcąc zmienić temat rozmowy. Uprzytomnił sobie, bowiem, że on przecież pierwszy wiedział o chłopcu, pierwszy go przesłuchał, lecz nie wpadł na tak prosty pomysł, jak zatelefonowanie do Wydziału Kołowego.

Aspirant Grzmot zastanowił się. Początkowo, pod wpływem informacyj urzędnika zamierzał natychmiast udać się do Romana Potylewa i podzielić się z nim swemi podejrzeniami. Przedewszystkim chciał sprawdzić, czy Rita Mara zginęła wraz ze swym samochodem.

Obecnie jednak nastąpił refleks. Poco wtajemniczać we wszystko narzeczonego aktorki.

Zgoła niepotrzebne...

Pójdę do właścicieli wszystkich Rolls Royce'ów i kolejno będę sprawdzał trąbki.

— Pomysł nawet dobry, tylko do dnia dzisiejszego można było dopełnić brak.

— Tylko w przedstawicielstwie Rolls Royce'a w Warszawie.

— Dlaczego tylko...?

— Przyczyna prosta. Trąbka kupiona w innej firmie nie będzie posiadała stempla fabryki...

— Dobrze, panie aspirancie. Ale co to komu przeszkadza, czy trąbka będzie ze stemplem, czy bez niego?

Roman Grzmot roześmiał się wesoło:

— Nie przeszkadza nikomu, lecz pomaga mnie. Jeżeli natrafię na trąbkę bez stempla, będę już w domu. P. T. właściciel trąbki będzie musiał podać źródło gdzie ją nabył. Sprawdzenie terminu kupna, to kwestja dwuminutowej rozmowy....

Komisarz Brotnowski spojrzał z uznaniem na detektywa:

— Pan ma głowę aspirancie. Przyznam szczerze, że nigdy bym, sobie tego nie wykalkulował.

—Każdy ma swoją specjalność, panie komisarzu.

— Aha, jeszcze jedno: Przypuśćmy, że człowiek, z którego samochodu zginęła ta trąbka, nabywa ją w przedstawicielstwie Rolls Royce'a. Wszystko będzie w porządku. Pan stwierdzi, że przy wszystkich samochodach tej marki, znajdują się właściwe trąbki. Jak wyszuka pan... Bardzo poprostu — przerwał Grzmot. Zjawię się w przedstawicielstwie tegoż Rolls Royce'a i zażądem informacji, kto nabywał w ostatnich dniach srebrną trąbkę.

— Jeżeli jednak nie powiedzą panu.

— Jestem optymistą, panie komisarzu, a prócz tego mam jedną niewątpliwą zaletę. Zaczynam się martwić tylko wówczas, kiedy potrzebuję. Niczego nie robię na zapas.

— Zaleta niewątpliwa. No, to powodzenia.

Uścisnęli sobie dłonie.

— Cześć panie komisarzu.

— Serwus.

Po wyjściu z komisariatu, aspirant Grzmot wszedł do pierwszej napotkanej kawiarni i zażądał szklankę mocnej czarnej kawy.

Otrzymawszy ją, począł pić szybko, nie słodząc zupełnie cukrem. W przerwie między trzecim a czwartym łykiem, wpadł mu do głowy nowy pomysł...

Oto uprzytomnił sobie, że dotąd stykając się z nazwiskiem adwokata Romana Potylewa, stale umieszczał go na liście świadków.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito czcionkami z linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"